

KURJER WIECZORNY

Nr. 120.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojedyncz. 25 mk.

Poniedziałek 29 maja 1922 r.

PRENUMERATA: w Łodzi i okolicach
roczna 1200 mk. — półroczna 650 mk.
650 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz nonparelowy
mk. 100.—, nekrologi mk. 60.—, zwykłe
(po teście) mk. 40.—
Zamiejscowe o 50 i zagran. o 100 proc. drożej.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199.

Dokąd pójść??

Kino „Luna“

Dziś

„W państwie Mahometa“

II-ga i ostatnia seria

„Opowieści arabskich z 1000 i jednej nocy“
W roli głównej uroczą — N. Kowanko.

Warszawa.

(Telef. od naszego koresp.)

Zmiany w polskiej delegacji repatracyjnej.

Dowiadujemy się, że w delegacji repatracyjnej polskiej w Moskwie zająć mają zmiany. Dotychczasowy kierownik delegacji pan Zieliński podał się do dymisji. Chwilowo pełni obowiązki przewodniczącego delegacji p. Stanisław Zieliński, który również podał się do dymisji. Koła narodowo-demokratyczne wysuwają kandydata na to stanowisko p. Bronisława Barylskiego.

Wizyta merów francuskich.

We wtorek dnia 30 maja r. b. przyjeżdżają z rana do Warszawy merowie francuscy, których powitać władze municypalne stolicy. W tym samym dniu rano goście francuscy zwiedzą stolicę. Popołudniu będą podejmowani przez municypium obiadem w Bristolu, wieczorem odbędą się na ich cześć przedstawienie galowe w teatrze wielkim. Dany będzie balet „Pan Twardowski“.

We środę dnia 31 maja r. b. odbędzie się śniadanie w poselstwie francuskim, wydane przez ministra pełnomocnego Francji p. de Panafien w godzinach popołudniowych goście francuscy opuszczają Warszawę.

O nowego prezydenta Niemiec.

(Tel. wł. „Kurjera Wieczornego“).
BERLIN, 29 maja. — Sprawa wyborów nowego prezydenta Rzeszy omawiana jest obecnie w kołach parlamentarnych. Termin wyborów wyznaczony ma być na 15 października.

Radek wezwany do Moskwy.

(Tel. wł. „Kurjera Wieczornego“).
BERLIN, 29 maja. — Karol Radek został wezwany w sprawach nagłych do Moskwy i zamierza wyjechać do Rosji samolotem.

Choroba Pasicza.

(Tel. wł. „Kurjera Wieczornego“).
BELGRAD, 29 maja. — Prezydent rady ministrów Pasicz ponownie zapadł ciężko na zdrowiu. Lekarze tracą nadzieję na utrzymanie go przy życiu. Pana Pasicza zastępuje poseł Tripkowicz.

Walki w Trypolisie.

LONDYN, 29 maja. (Tel. własny „Kurjera Wiecz.“) W Trypolisie rozpoczęły się zacięte walki pomiędzy wojskami włoskimi a arabskimi.

W pierwszej bitwie włosi ponieśli ciężką klęskę.

Przed procesem eserowców w Moskwie.

MOSKWA, 29 maja. (Tel. wł. „Kurjera Wiecz.“) Wczoraj przybyli tutaj delegaci socjalistów zagranicznych, którzy mają bronić eserowców, a mianowicie: p. Modigliani, Hudeges, Wodhers, Liebknecht, brat zamordowanego, i in.

Wielkie zwycięstwo sportowe Polski.

Rezultat meczu w Sztokholmie 2:1 dla Polski.

SZTOKHOLM, 28 maja (Tel. wł. „Kurjera Wieczornego“). W tej chwili zakończył się mecz międzynarodowy piłki nożnej między drużynami reprezentacyjnymi Szwecji i Polski. Grze przypatrywały się nieprzebrane tłumy widzów. Wynikiem meczu jest wielki tryumf naszej drużyny, która zwyciężyła team szwedzki w stosunku 2:1.

Premjer Ponikowski w Małopolsce.

CHYROW, 29 maja (Pat.). — W sobotę przybył tu prezydent ministrów Ponikowski wraz z wojewodą Grabowskim kuratorem Sowińskim, dyrektorem departamentu Giełzyńskim, naczelnikiem wydziału Janowskim i innymi.

Przed zakładem wychowawczym Ojców Jezuitów oczekiwała cała młodzież z gronem nauczycielskim na czele. Następnie odbyła się uroczysta akademja, na którą złożyły się produkcje orkiestry gimnazjalnej i odegranie 1 aktu „Zaczarowanego Koła“. Przed wyjazdem prezydent Ponikowski wygłosił dłuższe przemówienie do młodzieży zebranej w auli zakładu.

Odjeżdżających gości zęgnęła zebrana na dziedzińcu młodzież wznosząc okrzyki na cześć najwyższego przedstawiciela rządu.

PRZEMYŚL, 29 maja. (Pat.). Przybył tu z Chyrowa przez Dobromil prezydent ministrów Ponikowski wraz z towarzyszącymi mu w podróży osobistościami. Z Przemyśla udał się prezydent do Przeworska, gdzie wsiadł do pociągu, odjeżdżającego w kierunku Warszawy.

WARSZAWA, 29 maja. (Pat.). Dziś o godz. 11.45 powrócił do Warszawy prezydent ministrów Ponikowski.

Przed konferencją w Hadze.

BORDEAUX, 29 maja. (Pat.). Pomiędzy Paryżem a Waszyngtonem odbywa się w dalszym ciągu wymiana zdań w sprawie konferencji haskiej.

Rząd Stanów Zjednoczonych jest zdania, że pierwszym warunkiem podjęcia dyskusji z sowietami z pewnością osiągnięcia pomyślnych wyników musiałoby być przedewszystkiem, wycofanie przez rząd sowiecki jego memorandum, przedłożonego na konferencji genueńskiej.

Ponieważ zaś takie ustępstwo ze strony sowietów jest mało prawdopodobne, wobec tego również mało prawdopodobnym jest udział Stanów Zjednoczonych w pertraktacjach z sowietami.

Bieg okrężny „Ilustr. Kurjera Codziennego“.

KRAKOW, 28 maja (Pat.). — Dziś odbył się tu bieg okrężny o puchar „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ na przestrzeni 4240 metrów. Do biegu zapisanych było 59 współzawodników, startowało zaś 34. Do mety nie przybyło 6-ciu.

Pierwszy przybiegł kapitan Baran (Pogoń — Lwów), przybywając w 14 minut 21 2/5 sek.

Drugi przybył por. Purletto (Cracovia) w 14 min. 21 3/5 sek. Trzeci był Weltersdorf, szeregowiec 60 pp. Wielkopolskiego w 14 min. 34 1/5 sek.

Po dymisji Szobera.

BORDEAUX, 29 maja (Pat.). — Radio — „Temps“ donosi z Wiednia, że wobec dymisji kanclerza austriackiego Schobera, stronnictwo chrześcijańsko-społeczne zaoferowało Schoberowi mandat w charakterze przedstawiciela Burgenhandu w parlamencie. Kanclerz Schober odmówił jednak przyjęcia mandatu, gdyż zdecydowany jest wycofać się całkowicie z życia politycznego.

Kongres agrarny w Bułgarii.

SOFJA, 29 maja. (Pat.). Bułgarska agencja telegraficzna. Dziś odbyło się otwarcie dorocznego kongresu bułgarskich związków agrarnych w obecności 50 tysięcy zebranych delegatów. Kongres potrwa 3 dni i zajmie się wyborem prezydium rady związków i sprawą sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej kraju.

Nowy stadion we Francji.

BORDEAUX, 29 maja (Pat.). — Radio — Z inicjatywy związku towarzystw wychowania fizycznego oraz przystosowania do służby wojskowej odbyło się uroczyste otwarcie nowego stadionu w San Mauro.

Podróż Krasina.

BORDEAUX, 29 maja. (Pat.). Radio. — Według informacji z Berlina, Krasin uda się we środę do Londynu.

Podróż naokoło świata.

MARSYLJA, 29 maja. (Pat.). Major Blako, który odbywa podróż naokoło świata, przybył tutaj z Lyonu o godz. 15.

Pertraktacje rumuńsko-niemieckie.

BUKARESZT, 29 maja (Russpr.). — Jak komunikują dzienniki bukareszteńskie, szef delegacji rumuńskiej w Genui, Bratjanu pertraktował z Rathenau'em w sprawach finansowych i ekonomicznych, związanych z kwestją reparacji rumuńskich i kwestją niemiecko-rumuńskiego traktatu handlowego. Dzienniki twierdzą, że pertraktacje miały przebieg bardzo pomyślny i że rząd niemiecki wysłał do Bukaresztu szefa oddziału wschodniego przy ministerium spraw zagranicznych, von Schulenburga, który ma uregulować stosunki finansowe i ekonomiczne między Rumunią i Niemcami.

Wczajmne reproje.

BUKARESZT, 29-go maja (Russpr.). Rząd zabronił sprowadzania do Rumunii wszelkich wydawnictw, drukowanych w języku węgierskim, jako odwet za także rozprowadzenie rządu węgierskiego dotyczącego wydawnictw rumuńskich.

Papież opuści Watykan?

RZYM, 27 maja. W kołach dyplomatycznych, akredytowanych przy Watykanie, poruszenie wywołała wiadomość, iż jest prawdopodobne, że papież przeniesie się tego lata na wilegiaturę do zamku Castel-Gandolfo, obok jeziora tegoż imienia, znajdującego się w odległości 20 kilometrów od Rzymu.

Na mocy ustawy gwarancyjnej korzystanie z tego zamku i jego przyległości przysługuje papieżowi podobnie jak z pałacu Watykańskiego.

Sprawa ta wyprowadza na porządek dzienny kwestję rzymską. Nad projektem toczą się jeszcze rokowania, ale sam fakt, że urzędując w ten sposób świadczy o zmianie polityki papieskiej.

RZYM, 27 maja. (A. P.) Z koł watykańskich dochodzi zaprzeczenie wiadomości podanej przez „Chicago Tribune“, jakoby papież zamierzał udać się na letnie wy-

Potrzebni są chłopcy i dziewczęta do roznoszenia gazet

z kancją 3.000.— mk.

Zgłaszać się z rodzicami do Adm. „Głosu Polskiego“, Piotrkowska 106.

wczasy do pałacu w Castel-Gandolfo 20 kilometrów od Rzymu. Papież obecny, podobnie jak jego poprzednicy, Watykanu opuszczać nie będzie.

Podróż Władysława Mickiewicza.

KRAKÓW, 29 maja (Pat.). — Wczoraj o godz. 6-ej wieczorem w sali uniwersytetu jagiellońskiego odbyła się uroczystość złożenia hołdu Władysławowi Mickiewiczowi, zainicjowana przez koło polonistów uniwersytetu jagiellońskiego.

KRAKÓW, 29 maja (Pat.). — Władysław Mickiewicz odjechał dziś z Krakowa do Warszawy o godz. 6 i pół rano.

Wybory na Węgrzech.

BUDAPESZT, 29 maja (Pat.). Węgierska Agencja Telegraficzna donosi: Jak dotychczas, wybory do zgromadzenia narodowego dają całkowite zwycięstwo stronnictwom rządowym. Do godziny 21 wybrano 74 zwolenników rządu, 6 opozycjonistów, w 18 zaś wypadkach odbędą się wybory dodatkowe. Socjalna demokracja w nowym zgromadzeniu narodowym otrzyma prawdopodobnie liczbę miejsc, odpowiadającą jej istotnej sile. Karliści ponieśli zupełną porażkę. Wybory odbywały się wszędzie w najwyższym porządku. Oczekiwane są jeszcze wiadomości z kilku pozostałych okręgów, z ogólnej liczby 141 okręgów, w których wczoraj odbyły się wybory. Dalszy ciąg wyborów, t. j. w następnych 103 okręgach, odbędzie się 1 czerwca.

Przed 31 maja.

BRUKSELA, 29-go maja (Pat.). Dziś odbędzie się posiedzenie rady ministrów, na którym omawiane będzie położenie międzynarodowe, wytworzone terminem 31-go maja, wyznaczonym dla odpowiedzi niemieckiej, oraz konsekwencje wynikłe z tego terminu.

Cesarzowa Zyta w Madrycie.

BERLIN, 27 maja. (Russpr.). — Według otrzymanych tu wiadomości, cesarzowa Zyta wraz ze swymi dziećmi, matką i siostrą, liczącą 38 osób, przybyła do Madrytu. Na dworcu kolejowym powitała ją hiszpańska rodzina królewska, członkowie ciała dyplomatycznego i brat nieboszczyka cesarza Karola arc. Maksymilian.

Cesarzowa Zyta zajęta z rodziną pałac Prado.

Transporty Międzynarodowe

Wm. Goldstaub i S-ka

Dom Handlowo-Ekspedycyjny

Łódź, Piotrkowska 83.

Wiedeń I Schottenring 30.

WŁASNE ODDZIAŁY:

348—1

Lwów—Jagiellońska 15. Kraków—Krakowska 5.

Białsko — Börsenplatz. Dziedziice — Dworzec.

Zginęła konstytucja.

W sławetnych stosunkach rosyjskich za panowania carów zdarzały się, i to dość często najrozmaitsze niemożliwości.

Jeśli było potrzeba, ginęły nie tylko wagony i pociągi, ale nawet całe linie kolejowe. W kilka lat po uruchomieniu wielkiej kolei syberyjskiej specjalna komisja senatu rządzącego ustaliła w swym raporcie, że na całej linii zginęły trzy stacje, które figurowały na papierowych planach wraz z budynkami, składami i warsztatami reparacyjnymi.

W Rzeczypospolitej Polskiej też zdarzyła się dziwna rzecz: zginęła konstytucja polska. Budował ją sejm przez 3 lata, aż wreszcie stanęła wraz z sejmem i senatem i prawami obywatela. Nie była świetna, ale ostatecznie lepiej taka, niż żadna. Uchwała przyjęcia konstytucji była połączona z wielkimi uroczystościami, tak że wydano nawet pamiątkowe marki pocztowe 17 marca, aby w tym dniu uroczystym pocieszyć nawet pilatelistów. I to właściwie — pociecha zbieraczy marek — pozostało do dnia dzisiejszego jedynym śladem konstytucji. Podobno waleśała się jeszcze długo w redakcji „Dziennika Ustaw”, podobno wydrukowano ją nawet, ale okazało się, że aby wprowadzić ją w życie trzeba nicować całe nasze pozostałe ustawodawstwo, znosić stany wyjątkowe, ustawy nadzwyczajne i wogóle dobrze wyczyścić dom, zanim sprowadzi się tak kosztowny mebel.

Ponieważ prawo jest jednak prawem, przeto trzeba było wynaleźć jakiś środek, aby czasem zaginiona konstytucja nie dopomniła się sama o swoje prawa. Istotnie znaleźli się kuratorowie, którzy oświadczyli, że z racji... — wszystko jedno z jakich racji — będzie ona obowiązywać dopiero od czerwca bieżącego roku, a tymczasem sejm zabierze się energicznie do wymiatania tych nieużytków, które nie pozwalają na jej odnalezienie.

Zbliża się tymczasem czerwiec, a o konstytucji ani słuchu ani ducha. Prostu — zginęła i niema jej. Najdłuższe prawa hulają tymczasem po Polsce, a w chaosie zwycięża samowola. Powoli przestaje się nawet o tym mówić. — Jeszcze kilka miesięcy, a trawa porośnie na grobie konstytucji i nikt nie dopomni się o prawa nieboszczki. Spadek po niej weźmie biurokracja i będzie „w Polsce — jak kto chce”, jak dawniej, dawniej, za czasów saskich, gdy czyniono konstytucję po to, by później spisywali ją pisarze w Voluminach Lequm.

Obywatele na pociechę dostają paszporty.

Cz. O.

Mezobójstwo ze strachu.

Zona Augusta Trouillet zawiadomiła policję paryską, że zamordowała swego męża brzytwą. Stwierdzono, że głowa została prawie zupełnie ucięta. Morderczyni, jako powód zbrodni podaje, iż miała być następnego dnia ukarana cielesnie przez swego męża i w obawie kary odebrała mu życie.

Z Rosji.

Kamienie w Piotrogradzie.

Z ogólnej ilości 15,657 kamieni w Piotrogradzie oddano 3,417 t-wom mieszkaniowym, 1,900 — na użytek osób prywatnych, 503 — wydzierżawiono; oddział nieruchomości siewetu w Piotrogradzie otrzymał do eksploatacji 5,830 kamieni.

Zwrot domów właścicielom.

Sowieci w Piotrogradzie postanowili oddać poprzednim właścicielom domy liczące nie więcej, niż siedem mieszkań.

Po cerkwiach — meczety.

„Prawda” pisze, że bolszewicy zamierzają zabrać wszystkie dywany z meczetów na Kaukazie, jakoby dla celów walki z głodem.

Komuniści i religja.

Związek młodzieży komunistycznej w Moskwie wydał odezwę do robotników, aby nie zawierali ślubów kościelnych, nie chrzcili dzieci, nie uznawali obrządków religijnych i zaczęli studiować literaturę antyreligijną.

Szarańcza.

W okręgu bakińskim ukazała się szarańcza.

Przyczyny pożaru w Baku.

Z Baku komunikują, że ostatnie wielkie pożary rezerwarów naftowych wynikił bezwzględnie z podpalenia. Jednak podczas gdy bolszewicy składają wiłę na kontrewolucjonistów, opinia publiczna w Baku twierdzi, iż podpalaczami byli sami funkcjonariusze sowieccy, którzy zniszczyli rezerwary obawiając się przybycia do Baku międzynarodowej komisji ekonomicznej i wyjścia na jaw faktu, że sowjeti posiadają tylko bardzo nieznaczne zapasy paliwa płynnego.

Protest Nansena.

Nansen ogłasza publiczny protest przeciw twierdzeniom rosyjskiej delegacji handlowej, jakoby stosunki w rosyjskich okręgach głodowych się poprawiły. Tylko w częściach okręgu Wołgi, gdzie działają amerykańskie, udało się nieco załagodzić klęskę. Z powodu trudności transportowych i innych przeszkód nie mogli amerykańskie programy swego wykonać w całej pełni. W całości zaopatrują oni w żywność 5 milionów ludzi, a organizacja Nansena jeden milion. Na wschodzie od Wołgi i na Uralu stosunki przedstawiają się okropnie. Ludzie padają jak muchy, Nansen twierdzi, że położenie w najbliższym roku nie poprawi się.

Walka o polskość Gdańska.

GDANSK, 29 maja (A. P.) — Niemieccy studenci gdańscy, którzy czynią przygotowania na przyjęcie mających się tu zjechać delegatów niemieckich Hochschulringów, pragnąc zatrzeć na tutejszej politechnice wszelkie znamię na polskość i najprawdopodobniej w związku z tą tendencją ich stoi nagłe zniknięcie tablicy polskiego stowarzyszenia „Wista” z korytarza politechniki. Delegaci Hochschulringów przybędą do Gdańska bezpośrednio po festynach, jakie odbędą się w dniu 31-go b. m. w Malborku.

BERLIN, 29 maja (A. P.) — Nacjonalistyczna prasa niemiecka atakuje gdańskie towarzystwo sportowe niemieckie za to, że grywa z polakami, którzy im zadają porażki ku uciesze gromadzących się widzów polskich. Prawicowe pisma dopatrują się w sportowych grzybskach z polakami propagandy polskiej i zastanawiają się nad pytaniem „czy gdański sport ma być koniecznie spolonizowany”. Pisma niemieckie przewidując nową porażkę gdańszczan w Warszawie radzą im, aby nie narażali się na śmieszne i upokarzające widowisko w stolicy polskiej.

Propagandabolszewicka w Azji.

W Europie mało zwraca się uwagi na wyteżoną propagandę bolszewicką w Azji a w szczególności w Hindustanie. Akcje te można podzielić na dwie fazy. Podczas pierwszej zrewolucjonizowali bolszewicy kraje dawniej podległe panowaniu rosyjskiemu między morzem Kaspijskim a Pamirem. To był punkt wyjścia propagandy. Potem akcja ta przeniosła się na dawne buforowe państwa między Rosją a Indiami. Dziś Rosja jest faktycznym panem dawnych księstw Kiwy i Buchary. Pozornie nie odebrała im samodzielności, lecz uczyniła z nich sprzymierzone republiki, które mają swe dyplomatyczne zastępstwo w Kremlu. Jest to jednak tylko forma zewnętrzna, w rzeczywistości bowiem bolszewicy mają tam pełną władzę. Lokalne sowjeti słuchają ślepo wszelkich rozkazów z Moskwy. Tak samo zupełnie pod wpływami bolszewickimi jest autonomiczna republika Turkiestanu. W Taszkencie utworzył rząd bolszewicki specjalną szkołę dla bolszewickiej propagandy, do której pod rozmaitymi pozorami wciąga się mongolów, tybetańców, buriatów, koreańczyków, persów, chińczyków i t.d.

W drugiej fazie swego planu operacyjnego skoncentrowali bolszewicy akcję swą na Pamiir, górna dolinę Bramaputy, Afganistan i na Persję. Tu wszędzie propagują nienawiść przeciw anglikom. Specjalnie w całym obwodzie Himalajów rozprószeni są agitatorzy bolszewicy, podburzając ludność przeciw anglikom. Zdołali się nawet dostać do Lhasy, gdzie nawiązali stosunki z samym Dalai-Lamą.

W doborze środków bolszewicy nie są wybredni. Podczas gdy w Europie propagują internacjonalizm i zwalczają patriotyzm, w Azji występują w obronie idei nacjonalistycznej. Podczas gdy w Moskwie na bramach Kremlu widnieją olbrzymie afisze z napisem: „Religia jest opium dla narodów”, tutaj posługują się duchowieństwem brahmańskim i muzułmańskim dla swych celów politycznych. W Afganistanie, kraju zamieszkałym przez lud wojowniczy, nie odważają się występować przeciwko autorytetowi naczelników plemiennych i obsypują ich przy każdej sposobności kosztownymi podarunkami.

W Persji trzymają się znowu innej taktyki. Ponieważ Anglicy posiadają tam wszelkie wpływy, nie występują tam otwarcie przeciw Anglii. Udać jednak przyjaźni dla rządu perskiego, zdołali podminować kraj przeciw rządowi, przez podziemną agitację komunistyczną. W lutym roku 1921 zawarli sowjeti z Persją układ, w którym odstąpiły Persji 700 kilometrów gościnieców, 250 kilometrów linii kolejowej i telegraficznej i zrzekły się dawnej rosyjskiej koncesji i długów. Za to rząd perski udzielił im prawa przemarszu przez Persję dla wojsk sowieckich.

Odtąd właściwy regent Pesji Rostheim jest jakby zastępcą interesów rosyjskich, który szczyści się tem, że Sowieci uwolniły Persję od imperjalizmu cara, a obecnie uwolnią od imperjalizmu angielskiego.

W Indiach posługują się bolszewicy zresztą rewolucyjnym ruchem Gandi'ego. Nadto rosyjscy emisariusze zorganizowali panislamistyczny kongres w Hadarabat, który w imieniu Islamu, otwarcie wystąpił przeciw Anglii. Cały Hindustan zarzucony jest rewolucyjnymi broszurami, które wzywają do walki klasowej, sabotażu i zamachu przeciw Anglikom.

Jeśli Lloyd George tak usilnie zabiega o znalezienie jakiegoś modus vivendi z sowietami, to macieć to należy nie tylko względami na zastój w przemyśle angielskim, ale raczej ze względu na sytuację w Azji. Anglia spodziewa się, że Rosja, po nawiązaniu stosunków oficjalnych z Anglią, zaprzestanie swej niebezpiecznej propagandy w Anglii.

Czeska polityka wewnętrzna

Państwo narodowe, czy narodowościowe? — Mniejszość w rządzie. — Przymusowy prezent. — Benes chce ustąpić. — Kandydatura Srdli. — Tuszar czekał

(Od własn. koresp. „Kurj. Wieczorn.”)

Praga Czeska, w maju.

Od czasu istnienia republiki czesko-słowackiej, zaden z jej rządów nie był oparty na rzeczywistości trwałych podstawach. Jeśli którykolwiek z nich umiał utrzymać się przy władzy najdłużej (np. urzędnicy gabinetu Czerneho), to nie zawdzięczał jego własnej sile (ub. właśnie rząd Czerneho był najsłabszym ze wszystkich), a wewnętrzny rozterk partyjny, niechęć zdolniejszych polityków do trwania wszystkich sił i autoritetu w szczyfowej pracy. W ten sposób przesilenie weszło tu już w stan chroniczny.

Rozpoczęło się właściwie wraz z powstaniem państwa czesko-słowackiego, trwa tyle czasu, co samo państwo, i nie skończy się, aż podstawy i idee przewodnie rządów tutejszych nie ulegną gruntownej rewizji. Dopóki trwać będzie podstawa, a raczej podstawowa fikcja, że republika czesko-słowacka jest państwem narodowym, a nie narodowościowym, dopóki większość czeska i mniejszość słowacka prowadzić będzie politykę ucisku wobec ogółu polaków, węgry i Niemców oraz większości słowackiej i mniejszości czeskiej; dopóty też stała sprzeczność między konstytucyjnie zatwierdzoną fikcją państwa narodowego a etnograficzną rzeczywistością państwa narodowościowego — hamować będzie wszelką produkcyjną politykę wewnętrzną; dopóty nawet najbardziej liberalnej tolerancji nie myślicy Czech nie utrzyma się u steru nawy państwowej mocniej, niż najbardziej szowinistyczny i nienawistny; dopóty wreszcie stan przesilenia pozostanie chronicznym.

Gdy z tego niezbitcie słusznego i codziennie dobitniej potwierdzającego się punktu widzenia spojrzeć na wcielenie do rządu przedstawicieli mniejszości narodowych (nawet tylko Niemców i Węgrów, jakoby liczebnie najslabszych) — nabiera ono nierównie większego znaczenia, niż to, które mu nadać zamierzają czesi bez różnicy przekonań politycznych od narodowych demokratów, aż do skrajnych socjalistów.

Czesi błędnie uważają czynny współdział mniejszości narodowych w sprawowaniu rządów li tylko za prezent, który się owym mniejszościom łaskawie daruje za nieposzlakowaną lojalność.

W rzeczywistości zaś, było to koniecznością życiową państwa i czesi, jako najbardziej zainteresowani w dobrobycie swej ojczyzny, musieli nieubłagana kolejną losu zgodzić się na ten krok.

Ale ponieważ do miłości, jak w życiu, tak i w polityce zmusić nie można, więc trzeba było sobie swoje prawa wywalczyć. Tembardziej, że walczyć o koalicyjny gabinet narodowościowy — znaczy popierać czynnie dobrobyt polityczny i gospodarczy państwa. Oczywiście, skrajne skrzydła dwóch obozów narodowych (np. tak Rasin z jednej strony, a Baeran — z drugiej) nigdy nie zasiadał razem na ławie ministerjalnej. Lecz jednym z najdonioślejszych, ba, najbardziej doniosłym problemem czeskiej polityki wewnętrznej jest zgrupowanie u steru nawy państwowej

umiarkowanych polityków wszelkich narodowości, zaludniających Czechosłowację, których współpracę, opartą na wzajemnej wyrozumiałości, na obopólnych kompromisach, jedynie zdolna jest osiągnąć ogólny dobrobyt publiczny i prywatny.

W ciągu trzech i pół lat istnienia republiki czesko-słowackiej zrozumienie tej podstawowej zasady wewnętrznej coraz głębiej wsiąkało w kierujące umysły, w serca i dusze istotnie świadomych swej odpowiedzialności mężów stanu.

Narazie są to, oczywiście, dopiero początki. Tymczasem krąży pogłoski, że inicjator polityki narodowościowej dr. Benes po powrocie z Genui zamierza złożyć kierownictwo spraw państwowych w inne ręce, ponieważ poprostu fizycznie niemożliwym jest łączyć w swej osobie godność premiera i ministra spraw zagranicznych.

To przekształcenie wewnętrzne gabinetu naogół niema wielkiego znaczenia i interesujących nas problemów, dotyka tylko pośrednio.

Jest mniej więcej jednakowoż dla nas i obojętnym, czy dr. Benes czy przywódca agrariuszów czeskich Svehla będzie się trudnił nad takim uzgodnieniem interesów kleryków i wolnomyślicieli czeskich oraz przemysłowców i robotników czeskich, aby od głosowania do głosowania nie wytworzyło się w parlamencie niebezpieczeństwo przesilenia ministerjalnego; mniejsza o to, kto podejmie się niewdzięcznego i ciernistego zadania zlepienia dawno już rozwalonej i w gruzach leżącej koalicji wszechczeskiej (do czego i socjaliści czescy coraz mniej zapału wykazują).

Chodzi obecnie głównie tylko o przygotowanie wewnętrzne i zdrowienia państwa, o współpracę wszystkich organizacji narodowościowych nad budową gmachu państwowego.

Dr. Benes, dzięki swemu dobremu zrozumieniu interesu państwa, niejednemu w tym kierunku uczynił, przypuszczalnie więc i Svehla nie zboczy z utorowanej drogi, tembardziej, że świadomość nieuniknionej konieczności, o której mówiliśmy wyżej, zbyt głęboko już zakorzeniła się w umysłach narodu, aby dała się wyrugować na czas dłuższy czczym frazesom szowinistycznym. Przy okazji zaś nadmienić warto, że podróż* poszczególnych członków „Petki” (parlamentarnego „wydziału pięciu” stronnictw rządowych) do Genui znacznie przeceniono. W zasadnicze zmiany gabinetowe nikt tu narazie nie wierzy i kwestją jeszcze jest nawet, czy dr. Benes jeszcze nie przeczeka lata na stanowisku premiera, albowiem wszechczeska koalicja była by bez jego udziału istotnie zagrożona.

Tuszar, zdaniem wielu, czeski „comingman” bodaj nie zechce dziś już się eksponować. Uważa że jeszcze za wcześnie. Woli czekać w rezerwie, aż nastąpi wielka i szczęśliwa chwila, w której narody republiki podadzą sobie ręce do zgodnej współpracy.

W chwili tej nietylko rząd, ale i państwo się odrodzi, wstępując na drogę rzeczywistego rozkwitu.

Andrzej Prądyński.

Temperatura 60,000 stopni.

Rekordowo wysoką temperaturę uzyskali dwaj profesorowie uniwersytetu w Chicago, którzy przez wyładowanie prądu 100 tys. wolt, osiągnęli gorąco 50,000 — 60,000 stopni Fahrenheita.

Jak wiadomo gorąco słońca wynosi 9 tys. stopni, temperatura najgorętszej gwiazdy 30 tys. stopni, temperatura zaś topiącej się stali 3 tys. stopni. Dzięki tej paradyksalnej temperaturze udało się dwóm owym uczonym nie tylko stopić, lecz doprowadzić do lotnego stanu kawałek tungsztenu, najtrudniejszego z wszystkich, jak wiadomo, metali. Metal ów

wybuchł, wydając huk pioruna i wytwarzając przy tem płomień, jaśniejszy od światła słonecznego.

Przeciwko walkom byków.

Walka byków, ten brutalny i barbarzyński zabytek dawnych czasów, który utrzymał się do tej pory w Hiszpanji, zostanie może nareszcie raz na zawsze zakazany.

Oto prezes hiszpańskiego tow. opieki nad zwierzętami Bastos wystąpił do ligi narodów o zniesienie walki byków.

Może interwencja ligi narodów w tej sprawie, położy wreszcie kres barbarzyńskiemu znęcaniu się nad zwierzętami.

Korczak o dzieciach.

(Wrażenia z odczytu).

Wbrew pesymistycznym przewidywaniom, opierającym się na przemęczeniu „publiczności” częstymi odczytami i pomimo okropnego upału, sala Filharmonji była w sobotę, 27 bm. wypełniona po brzegi.

Było widoczne, że osoba znakomitego pedagoga i znawcy duszy dziecięcej, Janusza Korczaka, cieszy się ogromną popularnością wśród nauczycielstwa łódzkiego, a uroczyste „mamusi” żyły wprost każdy wyraz prelegenta, pragnąc nie tylko dobrze wszystko zapamiętać, ale i z zapałem niezwłocznie wskazówki jego zastosować. Wyobrażamy sobie, ile też sporów, trudności i nieporozumień wywołało w życiu domowym takie postanowienie natchnionej matki...

A mówił Korczak istotnie o rzeczach niezwykle ciekawych, oskarżając całe „społeczeństwo dorosłych” w imieniu nieznanego nam społeczeństwa dziecięcego:

Według najbardziej rozpowrośniętej opinii dorosłych — zaczął prelegent — dzieci powinny być na „teraz” grzeczne, spokojne i nie przeszkadzać, a na przyszłość — „rozkładać nadzieje”.

Dzieciństwo — to jakoby etap, okres wstępny do życia, przygotowywanie „przyszłości, a nie życie samo! Otóż w tem tkwi błąd kardynalny, ponieważ dzieci już żyją — pełnym, istotnym życiem: mają swoje prawdziwe bóle, radości, tęsknoty. A uczucia te bynajmniej nie są mniej głębokie i jaskrawe dlatego, że są wywołane drobnymi, podług naszego mniemania, okolicznościami życia dziecięcego. Przeciwnie! Dorosły człowiek żył się już z najrozmaitszymi cierpieniami i dlatego nie odczuwa tak ostro i łatwo wszelkiej krzywdy, natomiast psychika dziecka jest bardziej „kańczasta” i mniej do kompromisów skłonna.

Lekceważąc sprawy i uczucia dziecka, jako zbyt blade, drobne i niepoważne, popełniamy wielką wobec niego zbrodnię, którą on doskonale i głęboko odczuwa. Czy dziecięce są świadectwem istotnego bólu, wcale nie mniej — wywodzi swe ilustrował prelegent szeregiem bardzo ciekawych przykładów, zaczerpniętych z życia i badań nad dziećmi, wychowywanymi w 3-ch wzorowych internatach, istniejących w Polsce.

W zakładach tych wprowadzono t. zw. sąd koleżeński z własnym kodeksem, przewidującym najrozmaitsze przewinienia i kary.

Charakterystyczne, że w kodeksie tym jest aż 99 paragrafów usprawiedliwiających oskarżonego jak naprz. — Nie chciał tego pojąć, nie wiedział, że tak nie wolno robić, żałuje, że zrobił i t. d.

Pokrzywdzone dziecko podaje do sądu, który odbywa się regularnie raz na tydzień. Sędziąmi są oczywiście dzieci.

Prócz tego, istnieje w tych internatach kasa pożyczkowa dla dzieci i t. p.

Licznie zebrana publiczność z ogromną uwagą i zaciekawieniem wysłuchiwała prelekcji, darząc znakomitego pedagoga i serdecznego przyjaciela „milusińskich” entuzjastycznymi okłaskami.

As.

Nowa kometa.

Obserwatorium astronomiczne w Heidelbergu donosi, że profesor Engelharup zauważył w konstelacji Bliźniąt nową kometa.

Nowa kometa, obecnie bardzo słabo widzialna, posuwa się w kierunku północnym, ku konstelacji Raka.

Czytajcie codziennie rano

Głos Polski

największy i najpoczytniejszy dziennik łódzki.

CO DZIEŃ NIESIE?

MAJ
29
PONIEDZIAŁEK

Dziś: Teodozji.

Jutro: Feliksa P. M.

Wschód słońca o g. 3.50.

Zachód słońca o g. 8.07

Wschód księżyca o g. 5.31 r.

Zachód księżyca o g. 9.04 pp.

Długość dnia g. 16.19.

Przybyło dnia g. 8.44.

Księga pamiątkowa uniwersytetu warszawskiego.

Walne zebranie konferencji delegatów kół naukowych U. W. powzięło uchwałę wydawnictwa księgi pamiątkowej U. W. z powodu przypadającego w roku 1925 dziesięciolecia wznowienia wszechnocy. Wydawnictwo obejmować będzie historię założenia organizacji i rozwoju uniwersytetu, jak również życia i działalności młodzieży w latach 1915—1925.

Księga, jak sam jej charakter wskazuje, że będzie pracą zbiorową. Przewidziano współudział uproszonych profesorów, b. wychowawców, oraz młodzieży akademickiej zapewni Księdze wszechstronne ujęcie bogatego materiału.

Dar na walkę z gruźlicą.

P. Stefania Neumanówna, przysłana na jej ręce przez polaka-amerykanina dr. Edwarda Jasińskiego 200 tys. mk. pol., dla zadookumentowania łączności z rodziną, złożyła do dyspozycji ministra zdrowia publicznego dr. Witolda Chodźki na cele zwalczania gruźlicy w Polsce. Minister wyraził p. Neumanównie i szlachetnemu ofiarodawcy serdeczne podziękowanie.

Odbiór przekazów z Ameryki.

Władze pocztowe zwróciły uwagę, że niektóre urzędy pocztowe nie stosują się do obowiązujących przepisów w sprawie wypłacania pieniędzy pochodzących ze Stanów Zjednoczonych a przekazywanych do wypłaty przez syndykat przekazowy banków polskich za pośrednictwem P. K. O.

Przedewszystkiem zaś — urzędy bagatelizują sposób kwitowania wypłacanych przekazów, gdy tymczasem banki amerykańskie nie uznają wypłaty niedokładnie pokwitowanych przekazów i zwracają takie pokwitowania do uzupełnienia.

Skarb państwa jest narażony wobec uchyleń ze strony urzędów pocztowych na poważne straty, gdyż dopiero po przedstawieniu uzupełnionych pokwitowań bankom w Ameryce, może syndykat przekazowy banków polskich rozporządzać obcą walutą.

Ze względów powyższych władze pocztowe wydały zarządzenie, żeby urzędy przestrzegały obowiązujących przepisów, a w szczególności by 1) odbiorca kwitował podjęcie sumy na odwrotnej stronie zlecenia i na jego odcinku, 2) osoba upoważniona do podjęcia sumy, wypisywała nad podpisem uwagę: „z upoważnienia”, 3) za niepiśmiennego podpisywały dwie osoby z uwagą „za niepiśmiennego” N.N. podpisują świadkowie”, 4) pokwitowanie było zaopatrzone w dokładną datę, 5) poniżej podpisu kwitującego była wyciągnięta wyraźnie pieczęć urzędu pocztowego i znajdował się podpis urzędnika wypłacającego.

Zjazd esperantystów.

W dniach 3, 4 i 5 czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie w sali Towarzystwa Higienicznego, ulica Karowa nr. 31, 1-szy wszechpolski zjazd esperantystów. W skład komitetu honorowego wchodzi: Dr. Odo Bujwid, prof. Bandoine de Courtenay, Leo Belmont, Antoni Lange, prof. Jerzy Loth i inni. Dotychczas na zjazd zapisało się kilkaset osób ze wszystkich dzielnic Polski.

Zjazd ten zajmie się specjalnie stworzeniem centrali ruchu esperanckiego w Polsce.

Zjazd ten, jako 1-szy w Polsce, obudził wielkie zainteresowanie w kręgach esperantystów.

Zwyczaj cen węgla.

Przed kilku dniami odbywała konferencję rada zjazdu przemysłowców polskich w Dąbrowie Górniczej.

Na jednym z posiedzeń rada uchwaliła domagać się podwyżki cen węgla dla kopalń I grupy (t. j. kopalń Zagłębia Dąbrowskiego, prócz kop. w Grodzcu, oraz gwarantu Jaworznickiego) o 15 proc., dla kopalń zaś II grupy (t. j. w Małopolsce) o 8 proc.

Projektowana nowa zwyczajna cenowa wydać się musi każdemu, tem więcej, że jak się dowiadujemy, produkcja węgla w ciągu ostatnich tygodni wzrosła.

Wszelkie zaś kręćta, mające na celu uzasadnienie zwyczajnej cen węgla podrożeniem robocizny, znane są dobrze ludności i spotykają się z ogólnym oburzeniem.

Powołane czynniki powinny wejrzeć w tę sprawę i zająć odpowiedzialne stanowisko, zwłaszcza, że zyski właścicieli kopalń są tak wysokie, iż raczej należałoby spodziewać się zniżki cen węgla.

Pomoc emigrantom — żydom.

Ministerstwo spraw wewnętrznych przeprowadziło dochodzenie w centralnym Komitecie pomocy żydom — ofiarom wojny i emigrantom z Rosji i Ukrainy w m. Równem.

Dochodzenie wdrożone na skutek skargi zbiorowej kilku dobroczynnych instytucji żydowskich, uskarżających się na panujące w równiejskim oddziale nieporządku; oskarżyciele wskazują na szkodliwą działalność tak zwanego „Nationalratu” z którym organizacja musi walczyć.

Święta żydowskie w wojsku.

Ministerstwo spraw wojskowych wydało rozkaz, zwalniający żydów od służby w nadchodzące święta „Zielonych Świątek”.

Higiena dziecka.

Oddział propagandy higieny dziecka amerykańskiego Czerwonego Krzyża przybywa do Łodzi w dniu 30 maja i pozostanie u nas aż do 8 czerwca włącznie. Podczas swego pobytu w naszym mieście oddział wygłosi przynajmniej 50 odczytów, bogato ilustrowanych przez filmy kinematograficzne specjalnie wyświetlane w tym celu. Pomiędzy tymi filmami wyróżnić należy: „Nasze Dzieci”, „Tyfus”, „Gruźlica”, „Opieka nad niemowlętami”, „Myjcie ręce”, „Higiena osobista”. Z oddziałem jeżdżą trzech lekarzy prelegentów, którzy mają do rozporządzenia całkowite urządzenie kinematograficzne, dzięki czemu będą mogli podołać tak obfitemu programowi.

Prawo praktyki dentystycznej.

Lekarze dentyści, posiadający dyplomy uniwersytetów b. państwa rosyjskiego, a mający prawo wykonywania praktyki dentystycznej w byłej Kongresówce, mogą praktykować na całym obszarze państwa polskiego, a więc w Małopolsce i w b. dzielnicy pruskiej.

Dziwna polszczyzna.

Do jednego z ministerstw nadszedł list zawierający ustęp:

„Zawiadamiam, że przekłada się do przyległego polecenia akta przedmiotowe wraz z intymatem tegoż restryktu i z dołączeniem filury na dowód doręczenia intymatu zarekurowanego orzeczeniem województwa”.

Tak pisze magistrat pewnego miasta nie w byłej dzielnicy pruskiej, pozabawionej szkół i uniwersytetu polskiego, ale Małopolski.

Miastem tem jest siedziba naszej Almae Matris — Kraków.

Mecze o mistrzostwo Łodzi

Klasa B.

Szturm — Siła 3:2 (1:2).

Zawody te, rozegrane w sobotę po poł. na boisku sportowym D. O. K. były dla obu drużyn nadzwyczaj ważne. Rozchodziło się tu bowiem o drugie miejsce w tabeli mistrzostwa klasy B.

To też grały one nadzwyczaj ofiarnie i ambitnie, jednakże szczęście, które w piłce nożnej, poza umiejętnością, jest niezbędnym towarzyszem, było tym razem dla nich bardzo zmienne.

Pierwsza połowa gry, przeszła pod znakiem przynajmniej przewagi Szturmu, który grając z wiatrem tylko dwa razy przepuścił przeciwnika pod własną bramkę i, właśnie te dwa wypadki wystarczyły Siłom do uzyskania dwu bramek, dzięki karygodnemu niedbalstwu bramkarza Szturmu.

Natomiast tytuł, a przedewszystkiem bramkarz Siły grający ofiarnie i umiejętnie, nie dopuścił przeciwnika do uzyskania zasłużonego pod każdym względem sukcesu. Niemal całą winę ponosi tu atak Szturmu swym nieudolnym pudłowaniem w strzelaniu.

Pauza 2:1 dla Siły.

Po przerwie grał Szturm przeciw wiałowi i słońcu, był jednak przeważnie w ofensywie, napad strzelał o wiele lepiej, uzyskując w 16 min. przez lewego skrzydłowego, a w 43 przez prawego łącznika 2 bramki. Kornerów 8:2 dla Szturmu; są one dowodem przewagi zwycięzcy.

Sędziował p. Krachulec.

K. S. 28 p. S. K. — P. T. C. 6:3 (2:2).

Tym razem najsłabszy przeciwnik pokazał najsilniejszemu, względnie mistrzowi klasy B. swe ostre pazurki.

W składzie drużyny P. T. C. nie zauważyliśmy żadnych zmian, natomiast z zadowoleniem stwierdzamy, że jej gracze tak pojedynczo, jak i w całości, wykazali znaczny postęp wskutek czego zawody te zaliczamy do najładniejszych, nie tylko w klasie B, lecz niezawodnie stały one na wyższym poziomie od niektórych zawodów naszej klasy A. Obie drużyny grały ofiarnie, w ostrem tempie a jednak fair, jednym słowem grały dla gry samej i dla sportu, ponieważ wynik tych zawodów dla żadnego z przeciwników zmian w tabeli mistrzostwa nie wprowadził.

Drużyna 28 p. S. K. grała nieco słabiej, niż zwykle, a mając w pierwszej połowie za sobą wiatr, z trudem wykazała wynik remisowy.

Po przerwie młodzi chłopcy P. T. C., wyczerpali się wcześniej fizycznie, a nie mając takiej siły przebojowej w napaści, jak ich przeciwnik, ulegli z honorem, silniejszemu od siebie fizycznie, ale nie technicznie, przeciwnikowi.

Sędzią, p. Hanke dobry, a przedewszystkiem nadzwyczaj ruchliwy, był wszędzie, gdzie należało, brak mu jednakże jeszcze praktyki w wyłapywaniu pozycji spalonych.

F. Romanek.

SANDAŁKI

bieliznę oraz pończochy sprzedaje Magazyn

F. Piątkowski, Piotrkowska 89

Niezwykły tryumf techniki złodziejskiej.

Berlińscy złodzieje osiągnęli niedawno wielki sukces. Chcąc zademonstrować w dosadny sposób przeciwstawienie ich nie wiedzy poc. „recepty sprawiedliwości” wypłacili jej wielką figlę, o którym przez dziesiątki lat ze zdumieniem i zgrozzeniem wspominać będą kroniki sądowe.

Odbywała się właśnie przed pełnym trybunałem, w obecności świadków i galerji widzów.

rozprawa przeciw jednemu ze znanych rzeźmieszków.

Pan prokurator, utkwiszony zabójczy wzrok w przestępcę, znanym złodzieju berlińskiemu, wygłaszał piorunującą filippikę, piętnując ostro niebywałą bezczelność cechu złodziejskiego,

nie wahającego się w biały dzień wyciągać bliźnim zegarki i portfele z kieszeni.

Wtem na salę wszedł jakiś robotnik w bluzie montera

nosząc dużą drabinę. Wszystkie spojrzenia zwróciły się na przybysza z zdziwieniem i zgrozzeniem, iż śmie naruszać uroczystą atmosferę rozprawy. Robotnik, nie troszcząc się o to wrażenie, podszedł spokojnie do ściany, na której wisiał duży zegar, wskazujący zazwyczaj świetnemu trybunałowi, że czas iść na obiad, i flegmatycznie przystawiwszy drabinę, zabrał się do zdjęcia owego zegara.

Przewodniczący, który dotychczas w niemem oburzeniu śledził te praktyki wybuchnął:

— Co pan tu robisz? Co to ma znaczyć? — Czy pan nie widzi, że teraz rozprawa?

— Bardzo przepraszam pana przewodniczącego, ale

kazano mi ten zegar naprawić, a już sześć razy chodziłem i zawsze była rozprawa... Nasz czas jest drogi proszę pana dlatego muszę teraz zrobić swoje...

— No! — mruknął udobruchany nieco przewodniczący — to co innego. Ale spiesz się pan,

bo mamy tu ważniejsze sprawy do załatwienia!

„Monter” spokojnie wszedł na drabinę, zdjął zegar i uniósł go wraz z narzędziami swej pracy.

grzecznie się skłoniwszy świetnemu trybunałowi, który przystąpił w dalszym ciągu do rozprawy. Złodzieja skazano na parę lat więzienia. Jednak niegodziwiec ten, który z daleka, większym zainteresowaniem śledził robotę „montera” niż przemówienia obrońcy i tyradę prokuratora, przyjął wyrok z humorem do wiadomości i odchodząc do celi, śmiał się, jak opętany.

Wieczorem woźny sądowy, który zwykle zamykał salę rozpraw, zdumiał się wielce, nie zastawszy zegara na swym miejscu.

Wszczęł alarm — nastąpiły wyjaśnienia. Skonstatowano, że żadna władza sądowa nie wydała polecenia naprawy zegara. Jasne więc stało się, iż jakiś rzeźmieszek, chcąc zakpić sobie publicznie z powagi sądu — ukradł zegar w oczach i za zezwoleniem mimowolnem świetnego trybunału.

Oczywiście opinia publiczna ubawiła się szczerze tym dowodem złodziejskiego sprytu. Nie potrzeba dawać, że sympatie były po stronie czczelnego pseudo-montera.

Wyjaśniona omyłka.

Przed komisarem policji w Bostonie złożył pewien skazaniec sensoryjne wyznaczenie: przysłał się mianowicie, że on to zamordował swego czasu kasjera jednej z fabryk.

Z powodu owego morderstwa skazani zostali w ubiegłym roku dwaj komuniści: Sacto i Vanizetti. Wyrok ten wywołał wówczas demonstracje komunistyczne na całym świecie, a w związku z tą aferą został wykonany zamach na amerykańskiego posła Herricka w Paryżu, któremu pocztą przesłano w paczce piękniełną wybuchową bombę. W północnej Ameryce radykalni mieszczańscy politycy stanęli na czele kampanji o podjęcie procesu przeciwko komunistom Sacto i Vanizetti i wydali na ten cel olbrzymie sumy.

PIĘGI, PRYSZCZE

i opaleniznę

usuwa radykalnie

Krem ORO METAMORPHOSE

Kupujcie bilety skarbowe

BILET SKARBOWY

to rachunek bieżący w kieszeni.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Dzisiejsza giełda warszawska.

W dniu dzisiejszym na warszawskim zebraniu giełdowym ujawniła się zniżka dla walut z wyjątkiem marki niemieckiej.

W dziedzinie papierów dywidendowych i publicznych bez zmian.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 4005—3970

Franki fr. 367.50

Funty 17850.

Korony czeskie 79.15

Czeki i wpłaty.

Belgia 336.

Berlin 14.20

Gdańsk 14.20

Londyn 18'00—17975.

Nowy Jork 4039.75

Drobne dolary 3935

Paryż 367.50

Praga 78.50

Szwajcaria 782.

Wiedeń 59.40

Listy zastawne.

Miljonówka 1490.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za

100 rubli 262.50

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za

100 marek 56.50

6 proc. oblig. m. Warszawy z r. 1917

125—130.

5 proc. poz. przezorn. 71—75.

Akcje.

Bank Dyskontowy 3100—3200.

Bank Handl. w Warsz. 4225—4475

Bank Kred. Warsz. 1-5 em. 5550—3650

6-ej emisji 5300—5500.

Bank Zachodni I—IV 2325.

Gosławice 25000

Cukier 32000.

Drzewo 1575

Węgiel 28000.

Lilpop 3525.

Modrzejewski 4300.

Ostrowiec 7000.

Rudzki 2350—2300.

Zyrardów 67750

Starachowice 5150.

Borkowski 1450.

Polska nafta 1925—1900

Cedola giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 29 maja.

Dolary St. Zjednoczonych (got.) —

w placeniu 3950, w żądaniu 3990.

Dolary St. Zjedn. (czeki) w placeniu

3955, w żądaniu 3995.

Franki belg. (czeki) — w plac. 335,

w żądaniu 338.—

Franki franc. (got.) — w plac. 367

i pół w żądaniu 370.

Franki franc. (czeki) — w plac. 366

i pół w żądaniu 370.

Funty angielskie (got.) — w placeniu

17850, w żądaniu 17900.

Funty angielskie (czeki) — w placeniu

17.900, w żądaniu 18.050.

Kor. austr. (czeki) — w plac. 0.39,

w żądaniu 0.40.

Korony czeskie (got.) — w placeniu

—, w żądaniu 79.

Kor. czeskie (czeki) — w plac. 78,

w żądaniu 79.

Marki niemieckie (got.) — w placeniu

14.25, w żądaniu 14.50.

Marki niemieckie (czeki) — w placeniu

14.—, w żądaniu 14.40.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi —

w plac. —, w żąd. 195.

4 i pół proc. listy zast. m. Łodzi —

w plac. —, w żądaniu 185.

6 proc. obligacje m. Łodzi — w plac.

83, w żądaniu 86.

Miljonówka — w żąd. 1475, w pl. 1500.

Giełdy zagraniczne.

ZURYCH, 29 maja. (Pat.) Notowa-

nia początkowe. Przyjęto o godz. 11.30,

Berlin 1.86, Paryż 47.57, N. Jork 53.03,

Londyn 25.28, Szwajcaria 0.13,

Zagrzeb 1.87, Wiedeń 0.05, 25, kor. stem.

0.05, 40, Budapeszt 0.64, Praga 10.02,

Holandia 205.00, Mediolan 27.50.

Rynek włókienniczy krajowy.

WARSZAWA, 27 maja. Ceny za 1

metr. Płótno polskie cienkie № 1000

— 800, prima 840, ręcznikowe 940, dym-

ka 710, prześcieradłowe D. 1250, płótno

śląskie sztuka 17 mtr. 12455.

BIAŁYSTOK, 27 maja. Karo 1000—

1400, kastor kolorowy 600—800, zwy-

czajny 600—900, ciemny 800—1000, bur-

ka na wełnianej osnowie 1200—1500, na

bawelnianej osnowie 600—800, materia-

ły paltotowe z podszewką 2800—3400,

koce szagatowe, szt. 5000—6000, kome-

danczki, szt. 1000—1300, szmaty zwycz.

za pud 3000, tybet za pud 7000, wełna

scheco za pud 40000, fajna za pud 60000.

Ceny żywności w Moskwie.

Ceny w rublach wzoru 1922. Arty-

kuly pierwszej potrzeby chleb żytni 40

rubli, pszenicy 42 rb., mięso 120 rb., ma-

sto 185 rb., kawa 50 rb., mleko (kwar-

ta) 22 rb., mydło 90 rb., zapalki 25 rb.,

nafta 12 rb., mąka żytnia 780 rb. za pud,

pszena 1800 rb., ziemniaki 5 rb., kasza

oryzowa 38 rb., olej słon. 90 rb., cuk-

ier piasek 103 rb., rafinada 125 rb.

Zemsta „Lukrecji Borgji“.

W Marsylii we wspaniałym mieszkaniu

jednego z tamtejszych milionerów

odbywała się uczta zaręczyn. syna mi-

lonera... Młody René zamienił pierścienie zaręczynowe z uroczą i bogatą panną. Uroczystość tę postanowiono uczcić w sposób dość oryginalny—mianowicie balem maskowo-kostiumowym. Sami młodzi narzeczeni byli w przesłicznych ludowych strojach prowadzących—oczywiście zamaskowani. Na sali balowej roilo się od barwnych kostiumów interesujących... Kielichy szampa i burgunda krążyły wokół, podniecając wesołość gości... Rozbawione pary kołysały się w takt onestepa, shimmy i tango.

Pośród masek zwracała uwagę smukła postać w kostiumie Lukrecji Borgji... Dama ta, mimo licznych nalegań, nie chciała odstąpić swej twarzy i zdradzić incognito. Ponieważ na uczcie znajdowali się tylko zaproszeni goście, więc tajemniczość ta nie budziła żadnych podejrzeń...

René, który również jak i inni zachwycił się niezwykle efektowną maską—podszedł do niej, prosząc ją do tańca. Orkiestra zagrała tango „Lukrecja Borgia“ złożyła rękę na ramieniu młodzieńca... W tej chwili rozległ się straszny krzyk kilku osób, a tajemnicza maska zawołała:

— To za moją krzywdę!

Zabrzmiły jęki... ozwały się głosy

przerażenia... Albowiem Lukrecja Borgia

bryzgnęła witrylojem w twarz René'go

tak silnie, że gryzący płyn poparzył

także liczą narzeczonej i kilku innych osób.

Sprawczyń zbrodniczego czynu z wano maskę i wtedy okazało się, była to młoda dziewczyna, nauczycielka, która uwiedziona i porzucona przez René'go, postanowiła w ten sposób zemścić... Aresztowano ją... Kiedy wyprowadzano ze sali, oświadczyła:

— Nie żałuję tego, com zrobiła

Zrobiłabym to samo po raz drugi...

René'mu i jego narzeczonej gro

utrata wzroku.

Laboratorium magistra

N. SZAC

Łódź, Piotrkowska 37.

ANALIZY

medyczne (moczu i t.d.) chem.

techn. (mydła, oliwy i t.d.)

24 224 W.U.Z. 13.XII.21. 850—3

Sandałki

Domowe i płóciennicze bu-

ciki tanie i trwałe poleca

Magazyn francuski

daw. 289

Petersilge i Schmolke

Piotrkowska 93.

Pierwszorządny dyplomowany zakład krawiecki męski majstra

Sz. Ewigkeit Piotrkowska 47

1-e piętro, front (ez od

r. 189-). Telef. 1538.

przyjmuje pierwszorządne roboty cywilne i wojskowe z własnego

oraz powierzzonego materiału. 353—1

Uwaga! Ceny konkurencyjne!

Niebywale tanio

sprzedaje firma Szmehel i Rozner, Łódź,

Piotrkowska 100 i filja

№ 160

suknie z etaminy 8.500,

10.500, su nie z kre-

tonu 5.500, 6.500, pal-

ta damskie 17.000,

28.000, spodniczki sze-

wiotowe 3.500, suknie

5.500 i 75.00.

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Płombowanie, wprawianie zębów.

OPŁATA PODŁUG TAKSY. 279—12

Krawiec cywil.-wojskowy NA WYPŁATĘ:

J. GRINER

Konstantynowska 68

przyjmuje wszelkie ro-

boty krawieckie znacz-

nie taniej niż wszędzie.

351—1

etamina w kwiaty i gład-

ka, towary damskie i

męskie, firanki, płócien-

ka oraz inne towary to-

kolowe. Kilińskiego 40

fr., II p., m. 10. 234—5

Skupuje

stare zęby, także złote

zęby nawet polamane.

Jako fachowiec — płacę

najwyższe ceny. Kon-

stantynowska № 20

w podwórzu, lewa oficy-

na, parter Nadryczny.

352—8

KUPUJĘ

i płacę najlepiej za bry-

lanty, złoto, perły, zęby

sztuczne, dywany i futra

N. Warszawski

Piotrkowska 9

lewa of. II piętro.